



Nasze sprawy

Czasem bywa odwrotnie

- Ale mróz!!! – zakrzyknął mężczyzna, wchodząc do zakładu. Dzwonek nad drzwiami dzwięczał jeszcze, gdy on przytupywał energicznie na progu, strzepując pośpiesznie resztki śniegu z butów, po czym szybko zamknął za sobą drzwi. Mijała właśnie dziesiąta. Ranek był bardzo leniwy. Temperatura w nocy spadła do minus trzydziestu sześciu stopni i... ludzie przestali się strzyc. To był pierwszy klient, więc może jeszcze się rozkręci. Zenek - mój pomocnik – odłożył gazetę i wstał, by pomóc klientowi zdjąć grube palto z futrzanym kołnierzem.

- Taka to już nasza dola – odrzekłem, podchodząc do fotela przed lustrem - Kanada... ale za to lata mamy piękne.

Klient usiadł w fotelu. Założyłem mu serwetkę na szyję i spytałem dla formalności: - Strzyżenie?

- Tak – odparł - poleciał mi pana mój kolega z pracy. Mówił o panu takie dobre rzeczy...

- Kto taki? – spytałem.

- Farshad.

- Pamiętam, pamiętam! Nieczęsto przychodzi... i włosy ma piękne, czarne. Jak mu się powodzi?

- Niestety, źle... właśnie go zwolnili z pracy - klient rozluźnił sobie serwetkę pod brodą - nie uwierzy pan za co!

Spojrzałem pytająco w odbitą w lustrze twarz klienta.

- Za to, że przyjechał do Kanady z Syrii. Dwadzieścia lat chłopak pracuje i teraz nagle zaczęli się go bać.

Mężczyzna poruszył się niespokojnie.

- Syria – kontynuował - jest na liście krajów, z którymi Stany mają na pieńku, a nasza firma współpracuje z amerykań-

Stanisław Wyspiański

Polski Sejm ustanowił rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego



Stanisław Wyspiański urodził się 15 stycznia 1869 r. w Krakowie. Wcześniej osierocony, znalazł dom u wujostwa Stankiewiczów. Studiował historię oraz historię sztuki i literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiował również malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Jana Matejki. Jako student pomagał Matejce w wykonaniu polichromii w kościele Mariackim. Po studiach zaczął podróżować po Europie - w tym czasie wykształciło się u niego zainteresowanie teatrem. Jako scenograf i malarz, Wyspiański pracował w Teatrze Miejskim w Krakowie. Tu z kolei rozwinęło się jego zainteresowanie twórczością dramatyczną. W listopadzie 1900 r. Wyspiański uczestniczył w ceremonii zaślubin swego przyjaciela Lucjana Rydla w Bronowicach. Słynne „Wesele” wydane w 1901 r. powstało na kanwie tego wydarzenia i przyniosło autorowi sławę i uznanie. Był profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i członkiem krakowskiej Rady Miejskiej. Zmarł 28 listopada 1907 r., pochowany w Krakowie w Krypcie Zasłużonych na Skalce. Stanisław Wyspiański jest uznawany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej literatury i sztuki. [BL]

skim koncertem. U nas więc też obowiązują ich normy, a oni postanowili sobie, że w kluczowych gałęziach przemysłu nie będą zatrudniali obywateli amerykańskich pochodzących z krajów umieszczonych na czarnej liście. Są tam Iran, Haiti, Wenezuela i wiele innych państw.

- W niespokojnych czasach żyjemy – odparłem – wygląda na to, że polityka Stanów Zjednoczonych nie jest tak do końca przemyślana. Konsekwencje ich działalności na świecie są bardzo trudne do przewidzenia.

- Może i tak, ale to, co zrobili Farshadowi, to jest świństwo i paranoja.

Mężczyzna się zdenerwował.

- Psychoza... zbiorowa psychoza – strzygłem, podnosząc włosy grzebieniem, nożyczki szczękały dookoła głowy klienta. Zenek siedział w poczekalni, popijając kawę. Z radia dobiegały dźwięki muzyki.

- W Polsce nie jest inaczej – podjąłem po chwili – też paranoja. Jak nie zwalniana, to dymisjonują. Jak nie dymisjonują, to...

Dzwonek u drzwi znów się odezwał. Mroźne powietrze wtargnęło do zakładu wraz z nowym klientem. Zenek spojrział ku drzwiom i się nie ruszył, ale uśmiech pojawił się na jego twarzy. To był Jacek, kolega Zenka.

- Dzień dobry panie Julianie - Jacek ściągnął złotą puchową kurtkę, rzucił ją na fotel i usiadł obok Zenka.

- Co słyszać? – spytał.

- Eee, stara bida - Zenek odłożył gazetę - tyle tylko, że fajnie mamy, że mieszkamy tu, a nie w Polsce, co?

Jacek zaśmiał się szczerze i zgodził z przedmówcą.

- Ja też wolę nasz mróz od klimatu panującego w Polsce... if you know what I mean.

Przysłuchiwałem się przez chwilę rozmowie młodych ludzi. Rozmawiali na temat ostatnich wydarzeń w Polsce.

- Wygląda na to, że polski establishment polityczno-religijny ma całkiem niezły wkład w budowę ogarniającego nas non-

str. 1

Nasze sprawy

Czasem bywa odwrotnie

sensu – strzepnąłem garść włosów z serwetki na podłogę - Europa śmieje się z pociągnięć polityków polskich, z niepokojem oczekując rezultatów ich radosnej działalności. Patrz pan co się stało z arcybiskupem Wielgusem.

Klient zachmurzył się i spytał:

- Nie sądzi pan, że to jest jakaś mistyfikacja? Że za dymisją biskupa nie stoją jakieś machlojki komuchów i byłych esbeków?

- Przepraszam, że się wtrącam panie Julianie - nie wytrzymał Jacek - pozwoli pan... ludzie mają tendencje do generalizowania. Szubrawca można znaleźć wszędzie... tak w strukturach kościelnych, jak i w polityce. Tak jak wszyscy ludzie nie są źli, tak i wszyscy komuniści nie są źli, ani też wszyscy duchowni nie są dobrzy. Podobnie i w środowiskach lustracyjnych też z pewnością nie wszyscy są uczciwi. Wielu ludzi jest po prostu zagubionych, bo nieklarowna sytuacja robi im wodę z mózgu. Ci liderzy mówią jedno, ci drugie, a zwykle szaraczki, które patrzą w górę, oczekując, i całkiem słusz-

nie, na jakiś rodzaj przykładu do naśladowania, dostają w zamian tak pomieszane sygnały, iż nie dziwota, że ich niepewność zamienia się w nieufność, a ta z kolei w wrogość i agresję. Propaganda kwitnie jak za najlepszych czasów Polski socjalistycznej. Wygląda tak, jakby rozsądek przestał się liczyć. Ludzie skaczą sobie do oczu, podważają najświętsze wartości humanitarne i w imię czego? Jakiegoś bliżej niesprecyzowanego oczyszczenia się z „przeszłości”? Przeszłość ma każdy i tego nie da się zmienić. Liczy się to, co teraz i to, do czego prowadzą nasze dzisiejsze działania. Jeżeli IV Rzeczpospolita ma być budowana na takich wątpliwych podwalinach, to ja się bardzo cieszę, że jestem Kanadyjczykiem. Nie jestem zresztą sam. W ostatnich latach opuściło Polskę tysiące młodych ludzi i ciągle wyjeżdżają. Jak pan myśli, dlaczego? Ze szczęścia? No?!

Zenek patrzył na Jacka okrągłymi oczami.

- Skąd ty się wziąłeś taki mądry?

- Mądry? - Jacek zachnął się spoglądając to na mnie, to na Zenka - mam telewizję satelitarną, to wiem. Na internecie też jest dużo interesujących blogów. Można się dużo dowiedzieć.

- Kto by tam miał na to czas... - Zenek dolał sobie kawy.

Nie jest z nami jeszcze tak źle, jak mamy takich młodych ludzi, jak Jacek – pomyślałem.

Paranoiczne zachowania, podobne do tych z Farshadem (jak Arab, to zły), zawsze miały miejsce w sytuacjach wyjątkowych. Rację ma Jacek, że ludzie mają tendencje do generalizowania i jak się na czymś sparzą, to później dmuchają nawet na zimne. I przeciętnemu człowiekowi ciężko jest czasem pojąć, że wszystko co czerwone nie jest wcale złe, a czarne dobre. Czasem bywa odwrotnie. I to bardzo odwrotnie.

Kończyłem strzyżenie. Zenek wstał i chwycił za szczotkę. Szła kolej na Jacka.



Bolesław Łucki

Myśli z pogranicza SNU i poezji

każda nieskończona wielkość
jest nieskończenie mała
lub wprost nieistniejąca

*

żyć zawsze tak żeby czuć
obecność nieobecności
i tak by zaistnieć w niebycie

*

liczy się tylko przeszłość i przyszłość
wszystko pomiędzy jest złudą

*

sens istnienia pamięci
leży w jej przemijaniu

*

szczęście osiąga się
w ostatnim stadium
dążenia do niebytu
później jest już tylko
pustka

*

nieskończona rozległość niebytu
składa się z nieskończonej ilości
nieskończenie nieistotnych bytów

*

najwyższym stopniem świadomości
jest... obojętność

(eu-be)

Pocztówka z Winnipegu



foto: Bolesław Łucki

„Postawy” – periodyk autorski wydawany w Winnipegu, Kanada, redagowany ochotniczo i ukazujący się nieregularnie w zależności od dostępności materiału do publikacji. Opracowanie graficzne, teksty i skład komputerowy Bolesław Łucki. Kontakt z redakcją: <http://www20.brinkster.com/studiom/> Archiwalne numery „Postawy” są dostępne w czytelnictwie elektronicznych Biblioteki Narodowej w Ottawie: <http://epe.lac-bac.gc.ca/100/201/300/postawy/index.html>